

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 40 M
 Z dostawą w mieście . 42 M
 Z przesyłką pocztową . 46 M
 Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” . 80 M
 Z dwurazową dostawą
 w mieście . 84 M
 Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONO RYCZAŁTEM**CENA NUMERU POJEDYNCZEGO****2 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4!
 Reklamek nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 8-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5306.**Lwów, czwartek 1 lipca 1920****Rok XI****Brusiłow planował obalenie rządu sowieków!****Rumunia wobec sytuacji na froncie polsk.!****Zasadnicze przyczyny ruchu niżkowego.**

Rola czynnika moralnego. — Interwencya państw. — Imperatywne prawa ekonomiczne. — Równowaga między konsumpcją a produkcją. — Spadek cen srebra na Dalekim Wschodzie. — Napływ artykułów importowanych ze Wschodu na rynek zachodni. — Potaniecie ledwianu i herbaty. — Zmiana taryf frachtowych w Anglii i w Ameryce. — Spadek cen wełny we Francyi i jego przyczyny. — Wpływ niżka cen surowców na handel detaliczny. — Oporność fabrykantów i detaliczystów. — Najbliższe i warunki zwrotu ku lepszemu w naszym kraju.

Lwów, 30. czerwca.

Wszyscy dziś mówią i piszą o spadku cen. Jedni z nieśmiałą nadzieją, drudzy z entuzjazmem, inni znow z pesymizmem, znajdującym wyraz w ironicznym stwierdzeniu, że „mamy spadek cen, ale w gazetach”. I w istocie, dotychczas odczuwany ten konzystny zwrot u nas bardzo słabo i nie wpłynął na jeszcze wcale na jakakolwiek pomyślną zmianę naszej stopy życiowej. Z jednej strony — mniej lub więcej gwałtowna na Zachodzie, a głównie za Oceanem jest faktem, nie dającym się zaprzeczyć, przeto wszystkie interesowane sfery społeczeństwa zabierają się, ze zrozumiałą gorączkowością do akcji, celem wytworzenia i przyspieszenia tego ruchu. Powstają wiec legi kupujących, legi detalicznych, zrzucenia bojkotu wszelkiego towaru.

Nie ulega wątpliwości, że czynnik moralny odgrywa do pewnego stopnia rolę w zwalczaniu drożyzny i dlatego wszystkie te wysiłki zasługują na zachętę, jakkolwiek wyniki ich są minimalne i zapewne tylko lokalne. Mniej natomiast pożądana jest interwencya państwa, która — jak to ma np. miejsce we Francyi — mimo niezliczonych procesów sądowych, interpelacyi i uchwał parlamentarnych, nie posuwa sprawy wcale naprzód, a tylko wytwarza fikcyę, jakoby ceny były wytworem sztucznym i dały się uregulować dowolnie.

W rzeczywistości ceny podlegają prawom ekonomicznym, które — wprawdzie nie „żelazne” i niezmiennie — mają jednak moc imperatywną. Takim prawem ekonomicznym jest przede wszystkim równowaga między konsumpcją a produ-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Brusiłow pod zarzutem planowanego zamachu stanu.

Bukareszt, 30. czerwca.

(Telef.) (fr.) Z Odessy donoszą, że generał Brusiłow został oskarżony o to, że on z pomocą jemu podlegających wojsk chciał rząd obecny strą-

cic. Brusiłow miał mieć już zupełnie wypracowany plan, który jednak w swych szczegółach został zdradzony.

Stanowisko Rumunii wobec sytuacji na naszym froncie!

Wiedeń, 30 czerwca.

(Telef.) (fr.) Bukareszteńska prasa zajmuje się pytaniem, czy Rumunia udzieli Polakom pomocy przeciw bolszewikom. „Adeverul” pisze o tem: o ile wiemy, rząd jest przeciw jakiegokolwiek akcji przeciw Rosyi. Stanowisko to nie należy rozumieć w ten sposób, jakoby Rumunia była Polsce nieprzyjazna. Jest pożałowania godnym, że Polska rozpoczęła wojnę z bolszewikami, nawet nie zapytawszy się nas, swych sąsiadów o nasze zdanie. Ani Polska, ani Francya, która obecnie o naszą wojskową pomoc nawołuje, nie uznały za potrzebne zasięgnąć rady rządu bukareszteń-

skiego. Polityka czynu dokonanego bardzo często okazała się złą, koalicya nie powinna była dopuścić do rozpoczęcia wojny Polski z bolszewikami. Na każdy wypadek Rumunia musi żądać, by mocarstwa koalicyjne same w tej sprawie osiągnęły porozumienie. My nie możemy względem żadnego z państw koalicyjnych pod żadnym warunkiem stanąć w opozycji.

Bukareszt, 30 czerwca.

(Telef.) (fr.) Posel polski w Bukareszcie deklaruje wiadomość jakoby Polska prosiła rząd rumuński o pomoc wojskową przeciw bolszewikom.

STAN OBLEŻENIA W BUKARESZCIE I BESSARABI.

Bukareszt, 30 czerwca.

(Telef.) (fr.) Wobec ataków bandy bolszewi-

ckich nad Dniestrem na rumuńskie miejscowości został w całej Bukowinie i Bessarabii ogłoszony stan obleżenia.

NA TROPIE RAFINOWANEGO MORDU.

Kraków, 30 czerwca.

(PAT.) Jak dzienniki tutejsze podają, policya krakowska wpadła na trop rafinowanego zamordowania przez otrucie 80-letniej staruszki. Mianowicie u Tekli Kaczmarzkiej, staruszki 80-letniej, zamieszkałej w Podgórzu przy ul. Czarnieckiego, podnajęła mieszkanie niejaką Skalkowa, która już po 3 tygodniach mieszkania u Kaczmarzkiej ukradła jej ze skrzyni 2 koszule i kwotę 100 koron. Kiedy Kaczmarzka spostrzegła u swej lokatorki swe 2 koszule i zagroziła doniesieniem do policji, Skalkowa oddała jej skradzione koszule i pieniądze, lecz wkrótce wyłudziła od staruszki kwotę 300 kor. pod pozorem konieczności wymiany ich na marki polskie.

W rozmowie ze stróżką domu Sebestowa, ta ostatnia dała Skalkowej do zrozumienia, że najlepiej byłoby starą otrudzić, gdyż w ten sposób najłatwiej Skalkowa mogłaby zostać w mieszkaniu, z którego Kaczmarzka chciała Skalkowa rzekomo wyrzucić, a nadto obie mogłyby się podzielić rze-

czami i pieniędzmi pozostałymi po zmarłej.

Po tej rozmowie Skalkowa kupiła w aptece w Rynku głównym w Podgórzu blaszane pudełko trucizny na myszy, rozgniotła 3 pigułki, wsyłała je do szklanki mleku i postawiła ten napój wieczerem staruszce do wypicia. Staruszka po wypiciu spała całą noc spokojnie, na drugi dzień poczuła straszne bóleści, a przezuwając konieć, prosiła o sprowadzenie swej przyjaciółki. Skalkowa wyszła rzekomo po ową przyjaciółkę, a kiedy wróciła, zastała już konającą księżką i ową przyjaciółkę staruszki. Otruta wkrótce zmarła, a Skalkowa, której gospodarz nie chciał zatrzymać w mieszkaniu, trapiłona wyrzutami sumienia, uciekła. Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, że niejaką Rozalia Obydzinska w policji zeznała, iż Skalkowa przyznała się przed nią do otrucia Kaczmarzkiej. Policya wdrożyła dochodzenie.

Jeżeli skutkiem wypadków przemożnych, jak wojna, lub katastrofa elementarna, równowaga ta zostanie zachwiana i zmniejszona produkcja nie dotrzyma kroku konsumpcji, następuje głód i drożyzna.

Jeżeli obecnie drożyzna się zmniejsza, jeżeli ruch znizkowy będzie coraz silniejszy, to będzie to głównie wynikiem faktu, że produkcja wszechświatowa wzrasta i tem samem zbliża się do zapotrzebowania, że stosunek między popytem a podażą zaczyna wchodzić na normalne tory.

Ażby upewnić się, czy zainaugurowany spadek cen nie jest tylko zjawiskiem przemijającym, lecz czy będzie stałym i postępowym, należy zbadać, czy przyczyny, które go wywołały przyczynają się do wytworzenia równowagi między zapotrzebowaniem a produkcją.

Cheąc dopatrzeć się przyczyny zasadniczej obecnego ruchu znizkowego, musimy uwagę naszą skierować na daleki Wschód, tam bowiem nastąpiło przerwanie pierścienia drożyzny, który przez tak długi czas trzymał ludzkość w swym fatalnym uścisku.

Dwie ważne przyczyny — przez prasę naszą dotychczas niedocenione — wywołały ten fakt: Spadek cen srebra i znizka taryf frachtowych. Mała one bezpośrednio i pierwszorzędnie idła rynku światowego znaczenie. Srebro jest u nas tylko metalem, używanym do celów przemysłowych, na Wschodzie zaś — w Chinach i Indjach — jest ono pieniądzem. Cena srebra, która z początkiem wojny spadła na 20 pensów, podniosła się podczas wojny stale, zatrzymała się czas dłuższy na 64 pensach, w lutym zaś r. b. — z powodu wielkiego zapotrzebowania srebra na Wschodzie podskoczyła na 89 i pół, osiągnąwszy w ten sposób rekordową wprost cyfrę. Obecnie cena srebra spadła do 45^o p., a w ostatnich dniach obniżyła się jeszcze o szyling na uncję. Wschodnie monety srebrne spadły prawie do połowy wartości, i tak:

Shanghaijski taal spadł z 9 r. 3 d. na 4 s. 9 d. Dołar z Hongkong spadł z 6 s. 1^o na 3 sz. 8^o dołar. Dalejzy spadek srebra jest przewidywany.

Ceny wszystkich artykułów, sprowadzanych z krajów wschodnich spadają równoległe ze spadkiem cen srebra, a nadto znizka ta zareagować musi także na produkcję w krajach zachodnich, zwłaszcza w Anglii, w dalszym zaś ciągu ogólne potanień kosztów utrzymania wywoła z konieczności wstrzymanie ciągłej zwykłej płacy robotnej.

Angielscy ekonomiści przewidują, że bezpośrednia ulga w cenach nastąpi przez ponowne nawiązanie handlu z Chinami, które przed wojną eksportowały w wielkiej ilości jedwab, herbatę, fasolę, soję i roślinne tłuszcze, a także słonię, jala i kury, pszenicę, futra i skóry, podczas wojny zaś nagromadziły ogromne zapasy tych artykułów, które usunięte z rynków światowych, zachwiały równowagę między popytem a podażą, wywołały brak towarów i obrzydłą drożyznę. Dziś skutkiem spadku cen srebra, artykuły te zaczęły znów napływać na rynki europejskie. Jedwab z Szantungu jest już tańszy, niż angielskie wyroby bawełniane i z natury rzeczy nastąpić musi potanień tych ostatnich.

Spadek srebra wpłynie też na potanień herbaty, której ogromne zapasy w Chinach i Indjach przeznaczone do eksportu, czekają tylko na obniżenie taryfy frachtowej.

Obniżenie opłat frachtowych jest, jak wspomnieliśmy powyżej, drugim, nader ważnym czynnikiem ruchu znizkowego. O znizce taryfy frachtowej donoszą z Anglii i Ameryki. Brytyjska taryfa transportowa tonażu spadła od początku roku b. z 30 s. na 20 s. W Ameryce zaś komisya gospodarcza objęła całą organizację transportową w swoje ręce z dążeniem znizzenia kosztów frachtu.

Przewidziane są wszelkie subwencje i ułatwienia dla kolei, skutkiem czego nastąpi niebawem ułatwienie ruchu towarowego, a ogromne bądź to umyślnie bądź też mimowolnie nagromadzenia towarów znajdą dipływ naturalny.

Jak wielki wpływ na ceny mają stosunki transportowe, to okazuje się wyraźnie na obecnym spadku cen wełny we Francji. Według ostatnich wiadomości z rynków wełny w Rouboix - Tourcoing wełna surowa spadła o 40 procent i objawia się dalsza tendencja znizkowa.

Wełna jest jednym z najważniejszych artykułów rynku światowego. Przemysł tekstylny na północy Francji przerabia najprzedniejsze gatunki wełny, których mu dostarcza Australia i Argentyna, tj. kraje będące największymi producentami wełny.

Z powodu stagnacji transportu morskiego podczas wojny, w krajach tych nagromadziły się ogromne zapasy. Anglią chce — po zawieszeniu broni — wykorzystać koniunkturę wytworzoną przez głód towarowy na rynkach europejskich, sprowadziła wełnę zarekwirowaną w Australii i sprzedawała po wysokich cenach na publicznych przetargach, organizowanych periodycznie w Londynie. Tym sposobem rynki europejskie zaopatrzyły się w wełnę. W Australii jednak, gdzie w międzyczasie nastąpiło zwolnienie wełny, zostały jeszcze wielkie zapasy wełny surowej, zapanowała więc znowu większa równowaga między zapotrzebowaniem a podażą, wełny i sytuacja ta odhyla się już na ostatniej sprzedaży publicznej w Londynie, gdzie spadek wynosił przeciętnie 20 procent w porównaniu z ostatnią sprzedażą.

Francja nawiązała już stosunki bezpośrednie z Australią, skutkiem czego na przyszłą zimę transakcja będzie znacznie uproszczona, a zaopatrywanie centrów przemysłowych w surowiec wielce przyspieszone, co oczywiście wpłynie na dalszą zniżkę cen wełny.

Publiczność nie odczuwa jednak natychmiast działania znizki wełny, fabryki zużytkowują bowiem na razie surowiec zakupiony jeszcze po cenach wyższych. Dopiero po dwóch, lub trzech miesiącach zaczęły wychodzić z fabryk tkaniny, sporządzone z wełny kupionej po cenach niższych.

Rzecz oczywista, że kupcy detaliczni, a temniej konsumenci nie mają dokładnych ani natychmiastowych wiadomości o spadku cen surowców, i tę okoliczność wykorzystują nieuczciwi przemysłowcy i grośsiści, aby możliwie najdłużej utrzymać wysokie ceny. Tu akcja konsumentów może okazać się skuteczną. Zrozumiała to federacja francuskich kupców detalicznych i wydała komunikat, w którym klamost klientom, że mimo znizki cen niektórych surowców, fabrykanci nie zmniejszili dotychczas cen swych produktów; federacja wzywa zatem kupców, ażeby ograniczyli zakupy w fabrykach do minimum. Konsumentom zaś radzi powstrzymać się przez kilka miesięcy od zakupów, jest to jedyny środek na przyspieszenie powrotu do normalnego życia.

Tak zatem bliższa analiza stosunków na Zachodzie wskazuje, że spodziewany skutek znizki cen srebra, tj. znaczny przyływ towarów ze Wschodu, jakoteż zaopatrzenie rynków zachodnich, do którego przyczyniło się ułatwienie i potanień transportu, wytworzyło na rynkach światowych stan zbliżający się do równowagi pomiędzy zapotrzebowaniem a stojącą do dyspozycji ilością artykułów produkcji. Ta to okoliczność jest główną przyczyną obecnej znizki cen, a ponieważ przyczyna ta jest zasadnicza, a nie przemijająca, to też i wszechświatowemu ruchowi znizkowemu przypowiadają można trwałość.

U nas stan wojenny wstrzymuje na razie rozwój i postęp ruchu znizkowego. W miarę jednak odbudowy naszego rodzimego przemysłu, ułatwienia i potanień transportu, z drugiej zaś strony przez solidną akcję konsumentów

kupców przedwzięci i spekulacyi towarowej, nastąpi i w naszym kraju poważny zwrot na lepsze.

Réjane.

Paryż w czerwcu.

Teatr francuski poniósł poważną i dotkliwą stratę: umarła Réjane, jedna z najgłówniejszych artystek francuskich, jedna z tych, których nawet wybitny, młody talent zastąpić nie może. Réjane należała do tej dość nielicznej grupy artystów dramatycznych, którzy grając, starają się zacieierać w roli własną indywidualność, a przez to stają się przedstawicielami typowymi całego okresu, całej warstwy kulturalnej, która w najcharakterystyczniejszych rysach zrozumieć i wyższą inteligencją w syntezę ująć potrafił. Réjane była reprezentatywną aktorką burżuazyj, która doszedszy do władzy za drugiego cesarstwa dźwierz berła po dziś dzień. W pokoleniu ówczesnym, pełnym długo tłumionej żądzy rozkoszy i posiadania istniały dwie suwerenne potęgi: kobieta i gielda. Powierzchnie życia towarzyskiego zatapiała metna fała seksualności. Kobieta nie była już czułościową kochanką poprzedniej ery sentymentalnej, nie była już oddająca się z miłości gryzeta, lecz sprzedająca się możliwie drogo loreta. Interes miesza się ze zmysłowością: miłość jest zarazem aferą pieniężną, a zdobycie pieniędzy traktuje się z istic zmyślowością. W tym to czasie powstał typ kobiety zwany „genre canaille“, typ, zacierający różnice zewnętrzne między tak zwaną kobietą przywoitą a prostytutką. Równocześnie rozpoznała się moda noszenia męskich kolmierzy i krakawek, frakowych żakietów, oficerskich staników i używania łasek zamiast parasolek. Każdy wiek ma swoją ulubioną pozę towarzyską. W epoce rokoko przebierały się damy za pasterki i ukazywały się chętnie z białą owieczką; w epoce „Directoire“ odbywały się „bale gilotynowanych“, na których damy okalały szyje wazką, czerwona wstążeczką; w latach siedemdziesiątych, w epoce kankana i „Pięknej Heleny“ był typ „Grande dame“, udającej kokotę.

I typ ten Réjane genialną intuicją uchwyciła i oddała po mistrzowsku. Grała tę „fausse cocotte“, to jest damę z wielkiego świata, która pragnie, by ją zamieniono z kokotą. Uwydatniła to najpierw w rolach kobiet parweniuszek, jak „Madame Sans-Genie“ i „Zaza“, lecz i w późniejszych prawie wszystkich jej postaciach kobiecych był ten sam rys. Pod giazurą wielkomiejskiej cywilizacji, która uczyniła z niej najbardziej paryską z aktorek paryskich, kryła się w jakimś zakątku zawsze ulicznica. Przytłum wszystkie jej kreacje odznaczały się żywiołową prawdą, siłą i naturalnością, co stawiało ją wyżej nad artystyczny szablon Sary Bernhardt.

Réjane była córką aktora, i całe swe dzieciństwo spędziła za kulisami, na próbach i wśród aktorów. Od dziesiątego roku życia uczyła się sztuki dramatycznej w konserwatorium. Była uczennicą Henryka Regnier i po uzyskaniu pierwszej nagrody za komedye, wstąpiła do „Vandervilleu“, gdzie też zastępnęła w licznych rolach, jak w „Lysistracie“, „Sapho“, „Rouge et Noir“, „Enfant de l'amour“ — i wielu m. Punktem kulminacyjnym jej kariery artystycznej było oryginalne i silne odtworzenie w „Ambigu“ słynnej sztuki Richelima „La Clu“. Mężem jej był Porel, dyrektor Vandervilleu; później rozwiodłszy się z nim, objęła sama dyrekcję teatru przy rue Blanche, znanego odtąd pod nazwą „Teatru Réjane“.

Z artystką tą schodzi ze sceny ostatnia reprezentantka kultury, która, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa schodzi również z życia, kultury, wytworzonej przez kapitalizm i wyuzdanie, a wyznaczający kobiecie rolę kosztownej, zbytko-

PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki na plebiscyty przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zach., Lwów, pl. Maryacki 10

wnej zabawki, mrocznego, wypudrowanego i perfumowanego kłamstwa.

Jak Łuck święcił przyłączenie Wołynia do Polski?

Komitet obchodu. — Odezwy do ludności. — Dekoracja miasta. — Nabożeństwo w katedrze. — Na placu zamkowym. — Depesze. — Pochód. — P. wojewoda przemawia. — Posiedzenie rady miejskiej. — Przedstawienia wieczorne.

(Od przygodnego korespondenta).

Łuck, w czerwcu.

Na wiadomość o przyłączeniu Wołynia do Polski społeczeństwo tuje postanowiło akt ten uczcić jak najuroczystszym obchodem. Myśl tę wprowadził w czyn komitet obchodowy z prezesem Macierzy szkolnej okręgowej dr. F. Milaszewskim na czele, który też wydał odezwę do obywateli Łucka. Ponadto burmistrz p. Suszyński wydał również odezwę, wzywając mieszkańców, aby przy każdej posesyi wywiesili obowiązkowo flagi narodowe, a domy i balkony przyozdobił zielenią i dywanami.

Łucka Rada Ludowa rozpowszechniła ze swej strony wśród ludności miejskiej i wiejskiej odezwę w językach polskim i małoruskim.

W dniu 17. bm. miasto od fana przybrało wygląd odświętny i uroczysty. Domy były przystrojone chorągiewkami o barwach narodowych, balkony przybrane zielenią i kwiatami. We wszystkich świątyniach różnych wyznań odbyły się solenne nabożeństwa. W katedrze celebrował mszę św. ks. biskup Dubowski w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, organizacji społecznych, szkół i tłumów ludu.

Po nabożeństwie na placu zamkowym przemówiło do tłumów publiczności kilku mowców wśród nich zaś także reprezentanci ludności ruskiej, czeskiej i niemieckiej. Jedną z myśli przewodnich tych przemówień było braterstwo ludów, zamieszkałych na Wołyniu. Podczas przemówień rozdawano ludności pamiątkowe orszury z portretem Naczelnika Państwa, dekretem i stosowną odezwą.

Następnie wyruszył z placu pochód, któremu przygrywały orkiestry wiejskie i wojskowa. Na placu przed Województwem pochód zatrzymał się a do zebranych tłumów wyszedł wojewoda wołyński, p. St. Rawicz Smólski. Po odczytaniu depeszy, jakie uchwalono wysłać, przemówił do zebranych p. wojewoda, poczem pochód rozwiązał się.

Ku uczczeniu tego dnia odbyło się wieczorem nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, a w teatrze i kinematografach urządzono staraniem komitetu obchodowego bezpłatne przedstawienia dla wojska i ludności. W polskim klubie „Ognisko” odbyło się też zebranie towarzyskie. Wieczorem miasto było iluminowane.

Fala uchodźców ze wschodu.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w czerwcu.

(Q) Gdy groza bolszewicka zawisła znowu nad Ukrainą, uchodzić stamtąd zaczęło wszystko inteligentne pod osłoną wojsk naszych. Ludzi tych niepodobna było zostawić bez opieki. To też 20. czerwca zawiązał się w naszym mieście komitet i jeszcze tego samego dnia zaopatrzył 273 uchodźców w pożywienie.

Przedewszystkiem Komitet skoordynował swoje czynności z „Jurem”, od którego otrzymał pomoc w żywności i węglach, oraz wypożyczył kuchnię polową, dostarczającą uchodźcom ciepłej strawy. Jak wielkie jest zapotrzebowanie Komitetu, o tem świadczy fakt, iż w ciągu trzech i pół dni tylko obsłużono 1014 osób, oraz umieszczono w mieście 30 osób tymczasowo.

Największa ilość uchodźców pochodzi z Winnicy, a dalej z Hajsymia, Niemirowa, Braclawia, Tulczyna, Krzyżopola, Gniowania, Baru i in. Transporty z uchodźcami są w drodze do Tarnopola 7—10 dni, to też stan, w jakim ci ludzie przybywają, jest wprost oplakany, skutkiem znieczyszczenia drogi i zdenerwowania.

Pracę Komitetu ułatwiają instytucje rządowe i prywatne, oraz poszczególne osoby, żeby tylko wymienić inspektora kolejow. p. Pfistera i jego zastępcę p. Teserowicza. Również przedstawiciel amerykańskiego Czerwonego Krzyża zaofiarował Komitetowi pomoc w środkach żywności, która jest i nadal potrzebna, jako że fala uchodźstwa jeszcze nie przepłynęła zupełnie ze wschodu i najbliższe dni rzucą na dworzec tarnopolski nową rzeszę uciekających przed rozkoszami „raju” bolszewickiego

CZAS
odnowić przedpłatę!

ZYGMUNT KURCZYŃSKI.

Świetne horoskopy Sztuki polskiej.

Z powodu Zjazdu w Warszawie.

Na rząd przeznaczyć powinien na cele artystyczne Polski? — Upaństwowienie teatrów. — 30 milionów na edycję dzieł Trzech wieszczów. — Wschód Małopolska w przyszłym budżecie.

Lwów, 30 czerwca.

Zjazd Powsz. Związku Plastyków i Deleg. Rad Sztuki odbył się 20 czerwca 1920 r. w Warszawie i trwał trzy dni. Porządek obrad rozesłany był poprzednio do wszystkich Rad Sztuki, które wysłały upoważnionych swych delegatów. Z Krakowa przybyli: p. dr. Tadeusz Szydlowski, konserwator, prof. Jan Raszka, art. rzeźbiarz, Fr. Puget art.-rzeźbiarz i prezes Rzeźby krakowskiej. Z Poznania: dyr. tamieskiej szkoły przemysł. Fryderyk Pautsch, art.-mal. Stefan Sonnwend, art.-mal. (młodym komitetu obrony Śląska), J. Bartel, art.-mal. Zielński architekt; Lwów: Zygmunt Kurczyński art.-rzeźbiarz, przedstawiciel wszystkich grup reprezentowanych w Radzie Sztuki oraz Związku literatów ze wschodniej Małopolski.

Imieniem muzyków brał udział Ludomir Różycki, Szymanowski i Kazuro, literaturę reprezentowali: Zofia Rygiel Nalkowska i Krajewski, sekr. Zw. lit. w Warszawie, teatr Zelwerowicz i Mucinger.

Warszawa prócz komitetu wykonawczego, a to prezosa art. rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego, sekretarza kapitana Adama Dobrodzińskiego, skarbnika Ignacego Łopieńskiego art. mal., członków swych, a to Karola Tichego, prof. szkoły Sztuk pięknych, Edwarda Trojanowskiego, prof. tejże samej szkoły i Tadeusza Pruszkowskiego, art.-mal., zaprosiła na posiedzenie muzyków, literatów i art. dramatycznych a to w celu ułożenia budżetu prowizorycznego na rok 1921, który w porozumieniu z Ministerstwem Sztuki i Kultury ma być przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia.

Jednym z najważniejszych postulatów, jakie przeprowadził komitet wykonawczy, jest sprawa Ministerstwa Sztuki i Kultury, które to Ministerstwo miało być definitywnie zwołane, a agendy jego przekazane jednemu z Ministerstw w formie departamentu dla spraw artystycznych.

Komitet po konferencyach z klubami poselskimi uzyskał aprobatę utrzymania Ministerstwa sztuki i kultury z zastrzeżeniem, że przy temże Ministerstwie komitet wykonawczy będzie miał delegatów Rad sztuki. Następnie uchwalono przedłożyć Sejmowi projekt wniosków i prowizorium budżetowe dla przyszłego Ministerstwa.

Ze Polska, przez którą przeszła nawała pożogi wojennej, powinna przedewszystkiem odbudować się także pod względem artystycznym, przeto komitet proponuje sumę 20 milionów na cele architektury dla całej Polski, na malarstwo, rzeźbę, grafikę, teorię i przemysł artystyczny 25 milionów, 5 milionów na organizowanie wystaw w kraju i zagranicą, z głównym jednakże celem urządzania wystaw w granicach Rzeczyposp. litej, w

IADELLANE

1. - 7. - 1920.

POLONIA

NAJWSPANIALSZA I NAJWIĘKSZA
KAWIARNIA WE LWOWIE
UL. TRZECIEGO MAJA L. 11 (I. piętro)

Lokal ten urządony z wielkim nakładem pracy i kosztów oddany będzie do użytku wykwińskiej Publiczności w dniu 1. lipca 1920.

Codziennie koncert cygańskiej kapeli smyczkowej. Znakomita czekolada, kawa i herbata, wszelkiego rodzaju chłodniki, oraz najszlachetniejsze inne napoje.

„Przyjemności” kuracjuszy krynickich.

(Od przygodnego korespondenta).

Krynica w czerwcu.

(?) O zdolnościach gospodarczych zarządu kąpielowego świadczy najwymowniej napis:

— „Goście, przyjeżdżający do Krynicy po 14. czerwca nie otrzymają biletów do kąpiel”.

Zarząd wszelako nie zastanowił się widocznie ani przez małą bodaj chwilę, skąd o tem madrem rozporządzeniu ma wiedzieć kuracjuszka, wybierająca się np. ze Lwowa do Krynicy? A przecież czyliż dzisiaj wobec rozpowszechnionego czytelnictwa gazet było tak trudno ogłosić to wprzód w pismach, a nie marażać kuracjuszy na zawód. —

Kasa kąpielowa słynie ze stałego braku biletów. Natomiast są one sprzedawane tuż obok kasy

w pasku po 70 do 80 marek,

ale tego handlu zarząd nie widzi jakoś, choć wiedzą o tem wszyscy.

Ostatnio (20. bm.) wyszło nowe rozporządzenie, mocą którego jedna osoba nie może nabyć więcej biletów do kąpiel, jak tylko trzy na tydzień. Innemi słowy ten, kto musi wziąć 20 kąpiel według ordynacji lekarskiej, musiałby stracić na kurację niemal dwa miesiące — co kosztowałoby najskromniej 20.000 marek. Na taką zaś wydatek w dzisiejszych czasach nie może sobie pozwolić urzę-

do celu szerzenia kultury artystycznej i propagandy Narodowej sztuki. Związki literackie stawiają budżet, zakreślony na większą skalę. W programie prac literatów całej Polski jest założenie księgi maki dla całej Polski kosztem 10 milionów, na zakup prac od autorów 7 milionów, z tem, że prawo autorstwa po latach 50-ciu przechodzi na państwo. Równocześnie Związek lit. pragnie natychmiast przystąpić do popularnego wydawnictwa Pana Tadeusza, oraz edycji wszystkich dzieł Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego — kosztem 30 milionów. Cel jest jasny, idąc śladami pragnień Mickiewicza, „by książka zbladła pod strzechy wieśniacze”. Związek lit. pragnie jak najszybciej wydać owe dzieła, które mogą się bar dziej przyczynić do naszego odrodzenia narodowego, aniżeli nieumiejętna propaganda. Równocześnie w programie literatów jest natychmiastowe założenie akademii literackiej i przekładacielich dzieł naszych pisarzy. Muzycy wystąpili z obszernym referatem i z planową akcją pracy artystyczno-społecznej. Prezes Związku organizatorów (8000 członków), wybitny muzyk, Kazuro, przedkłada budżet, w którego ramach mieści się 15 milionów marek na ludowe konserwatorya, chóry ludowe na wzór Anglii, Niemiec, Szwecyi i Szwajcaryi, 3 miliony marek na kształcenie organizatorów w konserwatoryach, (z których wychodzić będą organisci, jako nauczyciele śpiewu), na wydawnictwa muzyczne i propagandę muzyki i śpiewu w kraju i zagranicą 24 miliony.

Teatr przedstawił program prac i preliminarz bardzo ścisły i dobrze opracowany.

Przedewszystkiem zażądano sumy 2 milionów

„Jak wogóle człowiek nie trudniący się handlem paskarskim.

Natomiast wszystko inne, co nie wchodzi w zakres działania komisarza zdrojowego, żeby tylko wymienić aprowizację, te łacie „Achillesowa” pięte” naszych zdrojowisk, funkcjonuje bez zarzutu chociaż ceny są na ogół wysokie, gdyż najtańszy obiad kosztuje 60 mk., kolacja 50 mk., a w tej proporcji wszystko inne. Właściciele will, korzystając z natłoku, dra gości niemilosierdzie, żądając za pokój parę tysięcy miesięcznie, za nocleg, zaś jeden na poddaszu sto koron.

Mimo to napływ gości, osobiście z b. Królestwa Polskiego, jest kolosalny.

Bezpieczeństwo ogniowe w Drohobyczu.

(Od przygodnego korespondenta).

Drohobycz, 29. czerwca.

(?) Najbardziej narażony na katastrofę pożarową w całej Polsce jest bezspornie Drohobycz wraz z najbliższą swoją okolicą. A jednak jakby na urągawisko i kpiny z ustaw ogniowych powiat ten nie posiada najprymitywniejszych środków przeciwpożarniczych. Drohobycz, liczący około 36.000 mieszkańców, otoczony siecią przedsiębiorstw naftowych, ma zaledwie trzech strażaków płatnych i nie utrzymuje ochotniczej straży pożarnej. Borysław niema ani przyrzadów, ani straży, Woianka zaś ma wprawdzie naczelnika tej instytucji, ale brak jej przyrzadów i ludzi.

Widząc grożące niebezpieczeństwo, Kraj. Związek straży pożarnych zamicyował dla tego powiatu kurs pożarnictwa, który odbył się w zeszłym tygodniu w Drohobyczu. Kierownictwo jego objął radca B. Wójcikiewicz. W kursie wzięło udział 23 uczestników. Niestety! z powodu braku odpowiednich przyrzadów w Drohobyczu nauka musiała odbywać się w rafinerji „Galicya”, posiadającej najnowsze przyrzady pożarnicze (sikawki motorowe), a dzięki zrozumieniu doniosłości tej sprawy przez dyrekcję fabryki „Meceta” została zorganizowana fabryczna straż pożarna, której członkowie byli uczestnikami kursu. Kurs zakończono egzaminem.

Powołane czynniki winne zwrócić bacniejszą uwagę na obronę przeciwpożarową w pow. Drohobyckim, gdyż każdy pożar grozi tam żywiołową katastrofą, mogąca spowodować miliardowe szkody dla państwa i powiatu.

na założenie szkół teatralnych na wysoką skalę artystyczną w Krakowie i Lwowie — upaństwowienie teatrów na razie po jednym w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, 2 miliony na teatr objazdowy, 3 miliony na teatr eksperymentalny (dotychczas trawestowało się to, co zrobił Reinhardt i Stanisławski. U nas te rzeczy prawie nie istnieją, a jeśli się robi eksperymenty, to w rodzaju tych, jakie przeprowadza teatr lwowski wraz z komisją Rady m., obniżając rażąco poziom sceny).

Wśród cyfr budżetu teatru i sztuki scenicznej widnieje pozycja 1 milion na biblioteki teatralne, (wydawnictwa Związku Literatów). 500 tysięcy subwencji dla artystów na wyjazd zagranicę, 500 tysięcy na fundusz zapomogowy dla weteranów teatru. Wśród szeregu wniosków budżetowych i programu prac przyszłego ministerstwa delegat grupy wschodniej Małopolski zgłosił nadzwyczajną sumę budżetową, która powinna być jak najszybciej uzyskana, a to 5 milionów dla grupy Związku literatów, 3 i pół miliona na budynek dla ogólnego Związku artystów-teoretyków i literatów, 185 tysięcy na urządzenie pracowni graficznej i 1 milion na cele budowy pomników we wschodniej Galicyi. Te ostatnie sumy, jako najpotrzebniejsze, powinny być wypłacone zaraz po uchwaleniu budżetu przez Sejm i szereg doniosłych spraw, jak krótkoterminowe subsydyum dla komitetu wykonawczego (forma zwrotnej pożyczki) 60 milionów na zakup prac z dziedziny malarstwa, rzeźby, grafiki, przemysłu artystycznego, z któ-

Związek literatów polskich.

Lwów, 30. czerwca.

Wczoraj przed południem odbyło się w lokalu „Gazety Lwowskiej” pierwsze, konstytuujące Walne Zebranie „Związku literatów polskich”. Po zagajeniu przez red. Rossowskiego, referował p. Parandowski statut, który po zmianieniu kilku punktów przyjęto en bloc.

Następnie dokonano wyboru pierwszego zarządu, w skład którego weszli: Jerzy Pandrowski, prof. Wilhelm Bruchmański, Józef Jedlicz, prof. Jul. Kleiner, Wł. Kozicki, Stan. Maykowski, Michał Rolie, Stan. Rossowski, Artur Schröder, J. Adwiga Tomlika.

Jako zastępcy: W. Bełza, A. Cwikowski, M. Kazecka, M. Wolka, H. Zbierchowski.

Do komisji rewizyjnej wybrani: St. Borkowski, J. Chołodecki, O. Ortwin, J. Geszwind, J. Koller.

Pozatem na wniosek red. Roliego postanowiono przyłączyć się do akcji oddania zbadania sprawy Kaczkowskiego, tak żywo (po rewelacjach zawartych w książce p. Barwińskiego) przez prasę komentowanej — specjalnymi sądami, złożonemu z fachowych sędziów, literatów i oficerów b. armii austriackiej.

Prezydium Związku ukonstytuuje się w najbliższych dniach.

Nieudały wiec moskalofilski.

(Jeszcze jedna kompromitacja endeckiej polityki).

Lwów, 30. czerwca.

(u) Jak już donieśliśmy swego czasu pod patronatem wazechpołaków prowadzono rokowania za stworzeniem ugodowej partji moskalofilskiej, a nawet zwołano w tym celu wiec z całego kraju na dzień wczorajszy z następującym porządkiem dziennym:

1. Ogólne położenie, 2. protest przeciw reprezentowaniu całego narodu ruskiego przez Ukraińców, 3. organizacja partji, 4. wybór komitetu wykonawczego, 5. odebranie majątku narodowego od Ukraińców, 6. odbudowa kraju, 7. reforma agrarna, 8. szkoła i pisownia, 8. organ (gazeta) dla ludu i 9. wybór delegatów do Warszawy. Udział włościan zawodził zupełnie, jak zapowiadał jeden z aranżerów wiecu, z powodu podrożenia ceny jazdy koleją. Zebrało się ogółem z prowincji około 50 osób, lecz nastroj ich był stanowczo przeciwugodowy.

ku polskiej w Ameryce. Imprezę tę, mającą na celu szerzenie kultu dla sztuki polskiej, urządza komitet wykonawczy polskiego Związku art. plastyków wraz z Tow. polsko-amerykańskim.

Chcąc zachęcić twórców współczesnych do pracy o wysokim poziomie artystycznym, komitet wykonawczy postanowił przeznaczyć premię w wysokości 50 tysięcy marek za najlepszy obraz, rzeźbę lub grafikę, jaka rok rocznie pojawi się na wystawach Związku art. plastyków.

Kwestya zakupu zakładu ceramicznego w Rembertowie, uchwały w sprawie schroniska dla artystów i funduszu emerytalnego, jak i szereg innych wniosków wypełniły resztę dni pracy Zjazdu. Uchwalono urządzać szereg wystaw we wszystkich miastach Republiki.

Udzielenie zupełnego absolutorium i wyrazy podziękia pod adresem zasłużonego komitetu wykonawczego, a specjalnie pp. prezesa Stanisława Ostrowskiego, sekr. Adama Dobrodzieckiego i skarbnika Ignacego Łopęńskiego, było wyrazem uznania dla ich owocnej pracy.

Konferencye z grupami Sejmowemi, Ministerjum sztuki i kultury oraz sferami antystycznymi wykazały, że istnienie Ministerstwa sztuki jest rzeczą nieodzowną i że z chwilą, gdy skończy się trud żołnierza, do pracy musi stanąć znowu polski literat, muzyk, rzeźbiarz, malarz i aktor i prowadzić dalej dzieło — dawno już zaczęte, choć bez żadnej pomocy państwowej — dzieło budowy, wolnej, niepodległej i kulturalnej Polski.

Wiec odbył się w wielkiej sali Narodnego Demu pod przewodnictwem b. posła do parlamentu ks. Czajkowskiego.

Dr. Lysiak streścił obecne położenie ludu ruskiego, jego mełd od początku wojny i brak przewodników politycznych, wskutek czego całą władzę nad nim chwycił w swe ręce nieprawne Ukraińcy. Doradzał porozumienie się z Polakami bo serce polskie nie jest gorsze od serca ruskiego.

Przeciw ugodzie wystąpił bardzo energicznie redaktor „Prykarpackiej Rusi” p. Walicki, wskazując na to, że losy narodu ruskiego w Galicyi spoczywają w ręku karpato-ruskiego komitetu, który bronił praw jego przed konferencyą pokojową, a i obecnie domaga się dla niego sprawiedliwości u zwycięskich mocarstw.

W tym samym duchu przemawiał drugi mowca dr. Stefanowicz, a obaj postawili szereg rezolucji przeciw uchwaleniu których zaprotestował obecny na wiecu komisarz rządowy p. Kuczewski.

Ponieważ dyskusya zaczynała przybierać ton wrogi spokojowi publicznemu, a aranżerowie wiecu już podczas przemówienia pierwszego mowcy, widząc się w ogromnej mniejszości, opuścili salę, komisarz rządowy rozwiązał wiec, a zebrani po odśpiewaniu kilku pieśni rewolucyjnych, rozeszli się do domu.

Głosy poszczególne odbytego wiecu świadczą najworniej, że lud ruski pragnie zgody i ma już dość warcholskiej polityki prowodyrów ukraińskich. Akcyę jednak ugodową musi przejąć w swe ręce rząd lub grupa poważnych polityków polskich, a nie jedna partja i to partja która zawsze najbardziej ujadala na Rusinów, a obecnie po nieudałych umizgach do Moskali, faktoruje ugodzie polsko-ruskiej.

Nieudała akcyja p. Zamorskiego i Czerkawskiego, więcej zaszkoziła ugodzie polsko-ruskiej, jak pomogła.

Tajna drukarnia ukraińska w Namiestnictwie.

Lwów, 30. czerwca.

(u) Przeprowadzone przez starostę p. Kwasińskiego dochodzenia w sprawie wykrycia tajnej drukarni ukraińskiej w Ekspedycie Namiestnictwa, — o czem donieśliśmy niedawno — wykazały, że odbijano tam na prasie litograficznej polityczną gazetę ukraińską dla młodzieży ukraińskiej, o tendencyi antypolskiej. Szefem redakcyjnym był syn kierownika Ekspedytu p. Cybulskiego, uczeń VIII. klasy gimnazjum ukraińskiego, a współpracownikami profesorzy i uczniowie gimnazjalni, a między niemi i inspektor krajowy szkół średnich p. dr. Kopacz.

Sprawę skierowano do sądu za nadużycie władzy urzędowej i przekroczenie ustawy prasowej, gdyż wydawnictwo nie było zgłoszone u władz.

NADESLANE.

TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

NIL

NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI

WSZĘDZIE DO NABYCIA

2510

Osoby chcące pracować w sztuce stosowanej w jakimkolwiek dziale, zechcą porozumieć się ze mną codziennie między godziną 3 a 6 rano. pol. Korytkowa, Lwów, ul. Łyczakowska 3. 28'2

Dr. JÓZEF LIEBESKIND
ordynuje jak lat poprzednich 2999
W SEZONIE LETNIM W MARIENBADZIE.

CHRONIKA

Repertuar teatru miejskiego

We środę, 30 czerwca o godz. 7-mej wiecz. „Warszawianka”, opera w 1 akcie Alfreda Staudera z pp. Bandrowską, Green, Okońskim, Honnerem, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Szmidtem. „Fils”, opera w 1 akcie St. Moniuszki z pp. Łowczyńskim, Lpowska, Honnerem, Polnińskim i Jełtońskim. zakończy „Wesele w Ojcowie”.

„Chochlik” Ludwikowski w ogrodzie Jezulem: „Wojna z żonami” farsa. „Głodny don Juan”, sketch, oraz nowe siły solowe. — Początek przedstawienia o godz. 8-mej wieczorem. 1501

(mg) P. Witold Bunikiewicz, autor „Piosnek ulaniskich” i „Sowizdrzałów”, złożył w dyrekcji teatru lwowskiego, jak się dowiadujemy, komedye w 3 aktach pt. „Wazon i róża”.

Sąd Obywatelski Województwa lubelskiego. Z Lublina donoszą nam: Z inicjatywy „Klubu Społecznego” powstała pod przewodnictwem prof. dra Hilarowicza Komisja organizacyjna, która ma się zająć stworzeniem „Sądu Obywatelskiego Województwa lubelskiego”. W skład Komisji mają wejść reprezentanci Związku ziemian, kolek rolniczych, stow. właścicieli nieruchomości miejskich i instytucji społecznych. Sąd obywatelski ma być instytucją, czuwającą nad przestrzeganiem lojalności narodowej przy pozbywaniu nieruchomości wiejskich i miejskich na terenie Województwa lubelskiego.

Z żałobnej karty. Przed kilku dniami po paroletnich bardzo ciężkich cierpieniach zmarła w Zakopanem Stefania z Bielańskich Maliszowa. Lwowianka z pochodzenia, córka śp. Bolesława Bielańskiego, zastępcy dyrektora Banku Hipotecznego, wyszedłszy za mąż za dyrektora Eugeniusza Maliszę radcę ministerstwa robót publicznych w Wiedniu, przez szereg lat dzięki zaletom swego niezwykłego umysłu, wysokiemu wykształceniu i wielkim przymiotom charakteru, który zjednywał jej wyjątkową sympatię i mił wśród otoczenia była duszą Polonii wiedeńskiej. Pragnąc dla dobra innych wyzyskać swą wiedzę historyczno-literacką urządziła kursa popularne dla młodzieży polskiej w których nie tylko zaznajamiała ją z najważniejszymi zdarzeniami naszych dzieł i podstawami naszej kultury, lecz żarliwa patriotka krzewiła wśród tych dzieci zarażonych niejedenkrotnie zgubnym wpływem austriackości gorącą zdolność do wszelkich ofiar miłości Ojczyzny. Obdarzona dużym talentem poetyckim i nowelistycznym zamieszkała ś. p. Maliszowa niejedenkrotnie na łamach dzienników i tygodników owiane szczerą poezją, pełne głębokiego sentymentu i prawdziwej artystycznej formy wiersze, drobne nowelki, a nieraz też studia literackie wyposażone w niepospolity zmysł krytyczny. W czasie wojny wraz

z mężem swym mianowanym dyrektorem państwowych zakładów przemysłowych w Krakowie opuściła Wiedeń, realizując tem długoletnie swe marzenia powrotu do kraju. Dwa ostatnie lata mrawiona ciężką chorobą, zmuszona była przebyć w Zakopanem. Duch niezwykłej siły i odporny nie zdołał jednak zwyciężyć jadu choroby. Odeszła cicho, pozostawiając w nieutulonej żałobie męża, 10-letniego synka i tych wszystkich, którym przyjaźnią swą opromieniała życie. Cześć jej pamięci!

O losy szkoły im. Jordana. Liczące 11 lat istnienia gim. realne im. H. Jordana, założone z inicjatywy jednostki i jedynie staraniem założyciela utrzymywane, stanęło obecnie wobec perspektywy zamknięcia z powodu podwyższonej płacy nauczycielskiej, która by pociągnęła za sobą taką podwyżkę czesnego, na jaką nie zgadzają się rodzice uczniów. Uczniom, których całe pokolenie, wychowała ta szkoła i tym najmłodszym, którym szkoła jest drugim domem rodzinnym, grozi rozstanie się z nią, a społeczeństwu strata niezastąpionej i istotnie nad wyraz wzorowej uczelni. Nie miejsce tu dla wyliczania wszystkich zalet tej szkoły, wspomnieć należy o jej, że tak powiemy, zewnętrznych praktycznych celach. Szkoła M. Kistryna nie korzystała nigdy z przyśługującego zakładom prywatnym „samostanowienia” co do czasu trwania feryi: tam były one zawsze najkrótsze, nawet w porównaniu ze szkołami publicznymi; nie było tu nigdy, dzięki zabiegliwości kierownika, tzw. wakacji opalowych, a w czasie ostrzeliwania miasta gromadziła chętną młodzież. W interesie jej uczniów, miasta, a tem samem społeczeństwa należy się tej szkole wydanie poparcie rządu.

Sprawa dr. Krzczunowicza. Otrzymujemy niżej pismo: Niedawno pojawiły się ataki części prasy na p. dr. Włodzimierza Krzczunowicza z powodu sprzedania przez niego kamienicy (Batorego 34) za trzy i pół miliona marek w ręce obce, a przed trzema dniami otrzymał p. dr. K. w notatce dziennikarskiej gorącą pochwałę za patriotyzm, z okazji daru 45.000 Mk. na plebiscyt do rąk Komitetu Obrony Kresów zachodnich. Wobec tego jesteśmy zmuszeni zwrócić uwagę, że w sprawie sprzedaży kamienicy wystosowaliśmy za pytanie do p. dr. K. a gdy on odpisał, że tę rzecz drukuje już Ziemiński Sąd Narodowy (stworzony przez nas i przez Zjednoczenie Ziemiaków), oczekujemy wyroku Sądu. Nie wiemy, kto pisał notatkę i czy piszący te słowa czytał wiadomość o sprzedaży i łączył te dwie sprawy, ale w każdym razie publiczne wyrażanie słów uznania za obywatelskość, wydaje się nam przedwczesnym (zapewne bezwiednym i mimowolnym) wpływaniem na opinię publiczną. Związek Organizacji Narodowych wsch. Małopojski, Lwów, Lyczakowska 9. Dr. Marcełi Prószynski, wiceprezes. Stefan Borecki, sekretarz.

Uruchomienie Lecznicy Kolonii Rymanowskiej. Po 6 latach nieczynności w tym roku Wydział Komitetu chce uruchomić kolonię leczniczą rymanowską, aby dać chorej młodzieży możliwość odzyskania zdrowia. Uruchomienie kolonii zawiązało od zgromadzenia oznaczonej przez lekarzy ilości środków żywności. Komitet „Dzieci na wieś” przyrzekł swą pomoc, więc o ile zostanie zapewnione uzupełnienie do zupełnego odżywienia dzieci kolonia wyjedzie do Lwowa w połowie lipca. Podania o przyjęcie do kolonii przyjmuje sekretaryat w Poliklinice ul. Lindego 5 od dziesiętnie od 9—11 przedpoł. Zbadanie dzieci i ewentualny odjazd ogłoszony będzie w dziennikach z dnia 6—7 lipca. Komitet z powodu drożyzny wyszłe 80 dzieci na przeciąg 4—5 tygodni. Opłata pełna wynosząca będzie 1500 mkp., zaś dla niezamożniejszych w ograniczonej ilości 750 mkp. i 400 r. kp. Do podania należy dołączyć świadectwo szkolne i metrykę. Lekarz będzie stałe przebywał w kolonii. Dzieci będą przyjmowane od lat 8 do 14.

Konsternacja wśród warszawskich handlarzy obuwia. (PAT.) W sferach warszawskich handlarzy obuwia wywołała konsternację wiadomość, iż niebawem mają przybyć z Ameryki i Anglii większe transporty obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego w cenie do 1000 marek.

Poczty polowe przyjmują przekazy pieniężne. — (PAT.) — Biuro prasowe Naczelnego Dowództwa wojsk polskich komunikuje: Od d. 1 lipca br. poczty polowe są obowiązane przyjmować nadawane przez osoby, władze i zakłady należące do armii w polu prywatne i urzędowe przekazy pocztowe, przeznaczone dla obszaru całej Polski — z wyjątkiem urzędów pocztowych ziem wschodnich w których zarząd pocztowy cywilny dotąd ruchu przekazowego nie wprowadził. Niedopuszczalne są przekazy telegraficzne, ekspresowe, poste restante i przekazy za potwierdzeniem wypłaty. — Na jeden przekaz pocztowy można wpłacić kwotę najwyżej 2.000 mk. przy czym przy przekazach prywatnych nadana kwota opiewać ma na okrągłą sumę w markach bez fenigów.

Pozkodowany imiennik. Przed kilku dniami odbyła się w sądzie D. O. G. rozprawa, w której osądzony za zbrodnię rabunku na karę 15-letniego więzienia został plutonowy 40 pp. Józef Fialkowski recte Finiewicz. Ponieważ tego samego imienia i nazwiska Lwowianin przebywał na froncie przeto sąd D. O. G. stwierdza pisemnie, że osądzony nie jest identycznym z Józefem Maksymilianem Fialkowskim synem Józefa i Józefy Fialkowskich, zamieszkałymi przy ul. Kępczyńskiego 1. 27 we Lwowie.

(—) **Tragiczny wypadek.** Wczoraj wieczór w budynku Izby handlowej 78-letni Stanisław Bałkhowski, prezes komisji szacunkowej w Krakowie, który chwilowo bawił we Lwowie, podczas wsiadania do windy na I piętrze nie zauważył, że ta była na II p. i spadł na dół łamiąc

ROBERT HICHENS.

(78)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłumaczyła z angielskiego BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

„Zatrzymaj się! Bylebym choć trochę zyskał na czasie!”

Taką niemą prośbę wysyłał do tej mocy zło-wrogiej co osadziła. To w jego gardle.

„Będę wierny sobie i tradycji... tylko mi „do pomocy przetrwać ten krótki czas... ten właśnie, który przeżywam teraz. Podaj mi rękę, wesprzyj mnie na tym urwistym gruncie, a nie upadnę...”

— Sporządziłem oczywiście, testament. Nie wiele pozostawiam...

I tak dalej mówił szeptem. A sir Teodor, słuchając tego szeptu, pojął nareszcie całą doniosłość tego, co się stało. Franek może — uczył się tego „może” — zniknie. Edna może zostanie wkrótce wdową, malcy utracą ojca, a on przyjaciel, spojrzal na Franka. Prawda wydawała się nieprawdopodobna. W powierchożności Den-

zila żadna nie zaszła zmiana. Nie miał wyglądu człowieka chorego. Tylko ten szept zdradzał tajemnicę. Fala gorącego współczucia wezbrała w sercu sir Teodora, zapragnął namiętnie być potężnym.

— Teo, czy zechcesz... czy zechcesz, zaopiekować się nim, jeżeli dojdzie do tego?

— Jak możesz nawet pytać?

— Tak. Znasz mój pogląd na wychowanie chłopca, dziewczynki... Ed wie lepiej od nas, czego im trzeba. Ale chłopcem musi pokierować mężczyzna. Czy mogę cię ustanowić jego opiekunem, w razie, gdyby...

— Franku, ja... — patrzył przez chwilę na wysokie okna. — Franku, złóż wszystko, wszystko w moje ręce. Życie moje jest dosyć puste. Odyby... a może stać się pręcijsze jeszcze, co nie daj Bóg, wypełnią je zatem obowiązki, które przyniosą im pożytek i korzyść. Ja ich kocham. Nic więcej nie powiem.

— A to mówię dosyć. Tego tylko pragnę. Po chwili dodał:

— Zdaje się, że to wszystko, co dotyczy ich przyszłości.

Długie milczenie zaległo między przyjaciółmi. Wkońcu przerwał je sir Teodor, mówiąc:

— Nie zdołasz zachować tajemnicy do piątku nie możesz się tak sam dręczyć.

— Owszem. Ides wie i zgadza się.

— Nie zdołasz, mówię ci.

— Bądź spokojny. Mam tymczasem jakiś cel który mi jest podporą.

— Ale Edna... gotowa się domyślić. Kobiety miewają niekiedy mistyczną niemal świadomość rzeczy, które się dokoła nich dzieją, pomimo, że otoczenie ukrywa je przed nimi... A to wstrząśnienie... nie będzie miała czasu się przygotować. Straci te dni.

— Straci! Zyska je raczej. Dwa dni szczęśliwe więcej.

— Ale tak nagle w piątek, tak odrazu.

— Sądę, że to lepiej. Wiesz, że ona mi wyba czy. Powiedz jej.. a malcy tak się cieszą tym czwartkiem, już się nie mogą doczekać. Nie mógł bym żądać od kobiety, żeby, wiedząc, dopomogła mi do przetrwania, nawet Edna nie podolałaby temu... Nie.

— Muszę pójść do Ides'a i rozmówić się z nim.

— Byłbym ci bardzo wdzięczny.

(C. d. n.).

oble nogi i kalejącą głowę. Ciężko uszkodzonego Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Zabici od pioruna. Wczoraj rano o godz. 9 na łące za Sygniówką małą uderzył piorun dwa razy. Chłopca pasącego Maziaka, liczącego około 16 lat, zabił na miejscu. Krowę Krzemieńczyka poraził tak, iż musiano ją dorznąć. Drugi piorun uderzył opodal około stojącego gospodarza ze Sygniówki małej, Franciszka Filipa. Jego również poraził dość silnie. Najciekawszym jest to, iż niedaleko miejsca wypadku znajdują się kominy z piorunochronami, a to w zakładzie kulparkowskim i ceglarni na Sygniówce małej.

(—) „Nie myśli się stosować do polskich przepisów”. Posterunkowy policji państwowej Bolesław Grochal zauważył wczoraj, iż po 1 godz. w południe był otwarty w Rynku sklep Narodnej Torhowli. Grochal pełniąc wówczas w Rynku służbę zwrócił kierownikowi sklepu uwagę, by lokal zamknął. Na to otrzymał odpowiedź: „nie myślę stosować się do polskich przepisów”.

(—) **Zegarek złoty** wartości 16.000 mp. skradziono wczoraj z kieszeni kamizelki Bernardowi Jägerowi, właścicielowi kawiarni teatralnej podczas ścisku, gdy przechodził ulicą Sykstuską.

(—) **Wydalił się z domu.** Monter Jan Kostuch, zamieszkały przy ul. Zborowskich 20 wyszedł z domu do roboty jeszcze dnia 26 zm. dotychczas nie powrócił.

(—) **Zbiegła z domu.** Karolina Kramer, zamieszkała przy ul. Warmieńczyka 2, doniosła tuż policji, że 15-letnia córka jej Elżbieta wydała się z domu, zabierając całą swą garderobę i bieliznę. Powodem wydalenia się była obawa przed karą wskutek otrzymania złej noty.

(—) **Znowu tyfus w aresztach policyjnych?** Jednego z aresztantów, który zachorował w aresztach policyjnych najprawdopodobniej na tyfus odeślano do szpitala.

(—) **Złodziwy pies.** W rzeczywistości przy ul. Kościuszki 3, z mieszkania rabinowej dr. Carovej wybiegł pies i ukąsił w brzuch Klare Faab, nauczycielkę.

KOMUNIKATY.

Pojedynek szlachetnych. Do głębi wstrząsający dramat rozegrał się w pewnym małżeństwie, gdzie mąż był o jakie trzydzieści lat starszy od żony. Ona urocza, dwudziestoletnia kobieta, nie mogła zapomnieć wiosnianej swej miłości i kiedy wrócił ten którego pokochała jako młodzieńckie dziecko, oświadczyła mu, że porzuci męża i pójdzie za nim. Mąż wiedział o tem, że wyszła za niego tylko z przymusu, by zapewnić sobie spokój starość a jednemu bratu egzystencję. Spostrzegłszy zaś, jak żona łączy do towarzysza zabaw dziecińczych, postanawia usunąć się im z drogi. Ucieka się do marglowni. Przygotował wybuch miny. Chce zginać pod skalami, które zawala się i po grzebią go. Żona domyślać się zaczyna, że nosi się z jakimś okrutnym zamiarem; staje się czujną. Śledzi go. W decydującym momencie zjawia się obok męża. Jeśli on zginie to i ona z nim razem. Zostają uratowani i tamta jedna chwila wspólnego niebezpieczeństwa dała mu poznać, że święte związki, które ich łączą nie mogą być tak zerwane. Pójdą znowu razem przez życie. Jego wielką, ofiarną miłość skruszyła jej serce. Poznała, że tak ego człowieka nie godzi się porzucić i zaczyna go czcić, a to uczucie zrodziło w niej miłość obopólną. Są szczęśliwi. Tak kończy się ten dramat, który możnaby nazwać pojedyńkiem szlachetnych. Na afiszu widzimy tytuł inny: „Wir zycia”. Wyświetlają zaś tę sztukę dwa najwytworniejsze we Lwowie kinoteatry „Marysienka” przy pl. Smółki 1. 5 i „Kopernik” przy ul. Kopernika 1. 9. Główną rolę kreuje sławna z piękności artystka Grandais. Roztacza ona urok niezwykły, spotęgowany wspaniałe dobranami toaletami. Reżyseria wyposażyła ten utwór wspaniale. Wyśoki poziom artystyczny tego salonowego dramatu zaleca ten film jak najlepszy.

Adwokat lwowski Dr. Józef Jerich przeniósł swoją kancelaryę do Warszawy, Aleja Jeruzolimka 45 m. 6. 2720

Polski Bank krajowy przypomina wszystkim swoim dłużnikom z tytułu lombardu austr. pożyczek wojennych wszystkich emisji, —

w myśl deklaracji, złożonej w Banku przy lombardzie papierów, odpowiadają za spłatę kredytu nie tylko wartością zastawionych efektów, lecz także całym swoim majątkiem.

Gdy lombardowane efekty nie przedstawiają obecnie dostatecznego pokrycia na udzieloną zaliczkę, wzywamy P. T. Klientów, by do 8 dni uregulowali swe zobowiązania, względnie skonwertowali w odpowiednim terminie pożyczki austriackie na długoterminową polską pożyczkę odrodzenia, przyczem gotowi jesteśmy do najdalej idących ułatwień.

Po bezskutecznym upływie wymienionego terminu skorzystamy z przysługujących nam na podstawie deklaracji uprawnień ustawowych. — Dłużnicy, którzy nie skonwertują pożyczek austriackich na polską pożyczkę długoterminową, narażą się nadto na zupełną utratę kapitału, ułokowanego w efektach austriackiej pożyczki wojennej.

2992

Mimowolna reklama dla Carusa.

Wybuch bomby na przedstawieniu „Aidy”. — Liczne ofiary. — Groźba „Czarnej Reki”. — Kradzież klejnotów w willi żony Carusa.

Londyn w czerwcu.

Gdyby Caruso potrzebował jeszcze reklamy, nie byłby mógł obmyśleć nic efektywniejszego od 2 wypadków, które przydarzyły się mu w ostatnim czasie, a których fama rozeszła się po całym świecie.

Jednym był wybuch bomby podczas wystąpienia Carusa, w operze w stol. kubańskiej Havana, drugim kradzież brylantów wartości milionowej, dokonana prawie równocześnie u żony śpiewaka, bawiącej w willi pod Londynem.

Bomba podłożona była pod pierwszym rzędem miejsc orkiestrowych podczas przedstawienia „Aidy”, wybuch zaś nastąpił w międzyakcie, gdy teatr był prawie opróżniony. Liczba ofiar zarówno z powodu eksplozji, jak i w następstwie paniki, wywołanej równoczesnym pożarem, była bardzo znaczna.

Teatr pogrążony był w ciemności, co powiększyło jeszcze ogólne zamieszanie i niebezpieczeństwo. Między ofiarami znajdowała się **Senora Lomas del Castillo**, której zwłoki znaleziono strasznie zniekształcone. Ciężko uszkodzony był także wysoki urzędnik konsulatu, oraz żona jego. Odłamki bomby przebił łożę prezydenta kubańskiej republiki i zranił jedną z pań.

Sprawców zamachu nie odkryto dotychczas, istnieje jednak przypuszczenie, że był on dziełem „Czarnej Reki” (Mano Nera) w Nowym Yorku. — Od organizacji tej Caruso otrzymał niedawno list, z żądaniem złożenia 15.000 dolarów, z groźbą śmierci na wypadek odmowy.

Kradzież kosztowności w willi pani Caruso nie jest również pozbawiona momentu sensacyjnego. Dokonana została w późnej godzinie wieczornej zdy wszyscy domownicy byli obecni i nie spał jeszcze. Mimo to nikt nie słyszał wejścia złodzieja, ani wylamania drzwi w szafie. Dopiero, gdy p. Caruso usłyszała dźwięk dzwonek samochodowego i wychyliwszy się z okna wzięła szybko odjeżdżający się samochód, przez wydała się jej podejrzana i wkrótce przekonała się o stracie.

Pocieszył ją małżonek napróżd wiadomością, że z zamachu wyszedł cało, następnie zaś obietnicą, że w miejsce straconych ofiaruje jej wspanialsze jeszcze klejnoty

Ekonomista.

Reglamentacja naszego eksportu.

Lwów, 30. czerwca.

(Sp.) Sprawa uregulowania ustawodawczego naszego eksportu zbliża się do urzeczywistnienia. Inicyatywę podjęło w tej mierze ministerstwo

skarbu, które przedłożyło Radzie ministrów projekt ustawy o tymczasowych warunkach wywozu towarów zagranicę. Projekt ten, jako godzący zbytnio zasadom etatycznym, został przez sfery interesowane, w szczególności przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie rzeczowo poważnie skrytykowany; na szeregu konferencji, odbytych w tej sprawie doznał on licznych modyfikacji i pojawił się obecnie w komisji skarbowo-budżetowej, jako projekt kompromisowy, dążący z jednej strony do zapewnienia państwu tego nadzoru, jakie sfery rządzące uważają w tej chwili za nieodzowny, z drugiej atoli strony regulujący sprawę wywozu naszych artykułów zagranicę w sposób o wiele liberalniejszy, aniżeli to czynił pierwotny projekt rządowy.

Reglamentacja handlu zagranicznego, wedle omawianego projektu zmierza do zapewnienia państwu kontroli nad wywozem, celem ochrony rodzimej produkcji przed wykupieniem jej przez wysokowartościowy kapitał zagraniczny, oraz celem podniesienia rodzimej produkcji i jej zniszczonych warsztatów, następnie zdoła do przysporzenia państwu udziału w zysku eksportowym, oraz waluty zagranicznej, niezbędnej do pokrycia zakupów zagranicznych, czynionych przez państwo. Do osiągnięcia tych celów zmierza atoli projekt w sposób o tyle liberalny, iż jako organa powołane do regulowania handlu z zagranicą, przewiduje pewne kategorie zrzeczeń fachowych z pośród kół interesentów i że dekretuje użycie uzyskanych z nadwyżek walut zagranicznych na zagranicznych na zaspokojenie potrzeb przemysłów eksportujących, oraz obowiązanych do dostarczania towarów po ustalonych przez rząd cenach.

Wedle omawianego projektu koncentrować się mają wszystkie agendy przywozu i wywozu w urzędzie przywozu i wywozu, który składać się będzie w połowie z delegatów poszczególnych ministerstw, w połowie zaś z reprezentantów organizacji zawodowo-gospodarczych, oraz delegatów Izby przywozu i wywozu, o których będzie mowa poniżej.

Temu to Urzędowi przywozu i wywozu podlegać będą Izby przywozu i wywozu. Izby przywozu i wywozu reprezentować będą ów wspomniany na wstępie czynnik fachowy, rekrutujący się z pośród interesentów i stanowią najbardziej dodatni moment projektu reglamentacji handlu zagranicznego. Każda gałąź przemysłu eksportującego wytwarza w swem łonie osobną Izbę przywozu i wywozu, stwarza sama dla siebie regulamin, który przedkłada ministrowi przemysłu i handlu do zatwierdzenia. O ile jakaś gałąź przemysłu posiada już syndykat eksportowy, t. zn. organizację mającą na celu eksport artykułów odnośnej gałęzi, to funkcje Izby przywozu i wywozu dla danej gałęzi spełniać będzie odnośny syndykat eksportowy. Dla tych natomiast gałęzi przemysłu, które ani nie posiadają syndykatu eksportowego, ani też nie są zdolne do wyłonienia z pośród siebie Izby przywozu i wywozu, funkcje tej ostatniej spełniać będą stworzone przez rząd dla odnośnej gałęzi komisje przywozu i wywozu, których członkowie mianowani będą przez rząd z pośród sfer interesowanych. Oto zarysy organizacji władz regulujących nasz handel zagraniczny. Do zakresu działania izb przywozu i wywozu należeć będą:

a) udzielanie pozwoleń przywozowych i wywozowych w ramach kontyngentów, które będą ustalane przez centralny urząd przywozu i wywozu;

b) oznaczanie cen minimalnych, poniżej których nie wolno sprzedawać zagranicę i oznaczanie wysokości zysku eksportowego, t. zn. różnicy pomiędzy ceną zewnętrzną, powiększoną o koszty przewozu zagranicę, a ceną zagraniczną. Przy izbach wywozu i przywozu, względnie komisjach czy też syndykatach urzędować będzie komisarz rządowy, posiadający wobec uchwał Izby prawo weta, z tem, że w razie złożenia weta sprawa idzie do urzędu przywozu i wywozu jako drugiej instancji, który obowiązany jest rzecz do pewnej ilości dni załatwić pod rygorem, iż uchwała Izby staje się prawomocną.

Projekt, stanowiący obecnie przedmiot obrad

oddając reglamentację handlu zagranicznego w ręce Urzędu, oraz Izby przywozu i wywozu zastrzega jednak pewne agendy rządowi, w szczególności ministrowi skarbu. A mianowicie do ministerstwa skarbu należy oznaczanie waluty, w jakiej ma być cena za wywożone towary zapłacona, oraz oznaczanie wysokości t. zw. potrącenia. Rząd ustala waluty za artykuły eksportowane na podstawie opinii zędu przywozu i wywozu. Również na wniosek tego ostatniego oznacza rząd wysokość potrącenia t. zn. udziału, jaki zastrzega sobie państwo w zysku eksportera. Niezależnie od potrącenia eksporter musi postawić państwu całą walutę zagraniczną do dyspozycji, a otrzymuje jedynie jej ekwiwalent w markach polskich z wyjątkiem potrącenia, które pozostaje w rękach państwa.

Uzyskane tą drogą waluty mają być użyte w pierwszym rzędzie na zaspokojenie potrzeb importowych tego przemysłu, który ich będzie dostarczał, w dalszym rzędzie na zaspokojenie potrzeb importowych państwa, w końcu zaś na korzyść tych gałęzi gospodarstwa, na które państwo nakłada obowiązek sprzedawania swych produktów po cenach normowanych przepisami państwowymi. Potrącenia zaś, a zatem kwoty, które państwo zastrzega sobie do wyłącznej dyspozycji bez przyznawania za nie eksporterom ekwiwalentu w markach, idą do funduszu specjalnego, przeznaczonego na obniżanie kursu walut, stawianych do dyspozycji dla wymienionych wyżej uprzywilejowanych gałęzi. Projekt przewiduje dalej listę artykułów zakazanych do wywozu i przywozu, zupełnie wolnych, a wreszcie takich artykułów, do których wywozu i przywozu wymagane jest zezwolenie urzędu, wszędzie Izby wywozu i przywozu. Wreszcie ustala projekt pojęcie t. zw. przymusowego eksportu, który może być nałożony na pewne gałęzie przemysłu, a mianowicie na takie, które dla swego istnienia sprowadzać muszą wielkie ilości surowca z zagranicy i wpływają w ten sposób ujemnie na bilans handlowy państwa. Odnosi się to w szczególności do przemysłu łódzkiego, rujnującego tak dalece stan naszej waluty, iż dalsze sprowadzanie surowców dla tego przemysłu możliwe jest jedynie pod warunkiem produkowania przez przemysł ten poważnej ilości przeznaczonych na eksport artykułów.

Oto zarysy projektu, na którego doniosłość wskazuje znaczenie eksportu w życiu gospodarczym państw współczesnych. Silnie rozwinięty eksport jest istotnym warunkiem bogactwa narodowego. On to wyciska na walucie krajowej swe niezmiatalne piętno i decyduje o stanowisku gospodarczym odnośnego państwa w świecie. Dotychczasowy chaos w reglamentacji handlu zagranicznego w Polsce wpływał bardzo ujemnie na i tak nieliczny nasz eksport. Omawiany projekt ustalając zasady reglamentacji eksportu, oddając ją w znacznej mierze w ręce sfer interesowanych i zapewniając tem samem szybsze, bo pozbawione biurokratyzmu i fachowe traktowanie przedmiotu, jest niewątpliwie postępem. Usługuje on uczynić ciężar, jaki odczuwa nasz przemysł i handel wskutek reglamentacji państwowej życia gospodarczego możniejszym. Praktyka okaże, czy i o ile poprawi on oplakane dotychczas stosunki w dziedzinie naszego handlu zagranicznego.

Wiadomości gospodarcze Izby handl. i przemysł. we Lwowie.

Lwów, 30. czerwca.

Wnoszenie podań o ulgi celne. Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że interesanci, starający się o ulgi celne w myśl rozporządzenia z 20 marca 1920 r. (Dz. ust. Nr. 37, poz. 213 i 214) winni adresować podania wraz z załącznikami do Ministerstwa skarbu, odpisy zaś do M.n. przem. i handlu. Jedne i drugie po zaopatrzeniu opinii Urzędu przemysłowego, Izby przemysłowo-handlowej, instytucji rolniczej lub pokrewnej, należy przesyłać do M.n. przem. i handlu, do Komitetu ulg celnych w myśl obowiązujących przepisów; podania i załączniki winny być zaopatrzone w marki stemplowe. Procedura ta

ma na celu szybsze załatwienie spraw. Podania nie odpowiadające wyżej wymienionym warunkom będą zwracane bez załatwienia.

Urząd dla spraw marokańskich. Konsulat polski w Marsylii podaje do wiadomości, że utworzono tam Urząd dla spraw marokańskich (Office Marocain de Marseille et de la Région Provençale, rue Noailles 5), pozostający pod patronatem Generalnego rezydenta Francji w Maroku, tudzież Izby handlowej w Marsylii. Urząd ten ma na celu nawiązanie i ułatwienie stosunków między sferami kupieckimi Francji południowej i Maroku. Urząd udziela na żądanie informacji o taryfach morskich i lądowych, o taryfach celnych, o przepisach ograniczających wwoz i wywóz, o cenach i zapotrzebowaniu rynków marokańskich, pośredniczy w przesyłaniu ofert itd. Wiadomość ta niewątpliwie zainteresuje polskie firmy, pragnące zasięgnąć informacji co do towarów kolonialnych Afryki północnej, wełny, jak również i fosforatów na potrzeby rolnictwa.

Projekt ustawy o władzach do spraw handlowej żeglugi morskiej. Przy M.n. przemysłu i handlu został utworzony specjalny organ do spraw żeglugowych. Utworzenie organu tego zostało wywołane uchwałą Rady ministrów z dnia 3 lutego br., przekazującą Ministerstwu przemysłu i handlu sprawy regulacji transportów morskich i zawieranie odnośnych umów. W związku z tem M.n. przem. i handlu wniosło obecnie na Radę ministrów szczegółowy projekt ustawy o władzach do spraw handlowej żeglugi morskiej. Zgodnie z tym projektem całokształt tych spraw ma być poruczony Ministrowi przemysłu i handlu w porozumieniu z innymi zainteresowanymi ministerstwami należałoby: 1) prowadzenie polityki żeglugi morskiej, 2) piecza nad twórczym i rozwojem polskiej floty handlowej, 3) organizacja i regulowanie komunikacji morskich, 4) koncesje dla przedsiębiorstw żeglugowych oraz nadzór nad nimi, 5) prace przygotowawcze do traktatów, umów i konwencji międzynarodowych, dotyczących stosunków handlowych morskich, 6) prowadzenie żeglugi morskiej, 7) sprawy frachtów morskich, 8) budowa, zarząd i eksploatacja morskich portów handlowych i urzędzeń pomocniczych, 9) zarząd stoczniami państwowymi i nadzór nad stoczniami prywatnymi, 10) rejestracja statków, 11) organizacja służby morskiej sanitarnej i administracyjno-policyjnej na wybrzeżu i wodach morskich, 12) sprawy zawodowego szkolnictwa morskiego, 13) sprawy rybołówstwa morskiego etc.

Z Rady naftowej przy starostwie górniczym w Krakowie. 19 maja br. odbyło się posiedzenie Rady naftowej pod przewodnictwem starosty górniczego p. Meyera, w obecności delegata Ministerstwa przemysłu i handlu dr. St. Bartoszewicza. Rada obradowała nad przekazanym przez M.n. sprawiedliwości do zaopiniowania wnioskiem dr. Falka z Drohobycza o przedłużenie o 10 lat wszystkich kontraktów naftowych. Po wysłuchaniu rzeczoznawców (przedstawicieli dyrekcji domen i lasów, Związku Ziemiań, jako właścicieli terenów naftowych, oraz przedstawiciela Związku Bratowców) i po obszernej dyskusji Rada uchwałała przejść nad projektem dr. Falka do porządku dziennego. Na popołudniowym posiedzeniu Rada uchwałała przedłożyć Ministerstwu przemysłu i handlu dla wniesienia do Sejmu parę zmian w Krajowej Ustawie Naftowej, dotyczących składu samej Rady naftowej wobec likwidacji Galic. Wydziału krajowego, jak również kwalifikacji kierowników kopalni naftowych wobec zamknięcia kursu wiertniczego w szkole wiertniczej w Borysławiu (obecny kurs jest ostatni). Ponadto Rada oświadczyła się za scentralizowaniem wszystkich agend naftowych w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Składy w Gdańsku do wynajęcia. Firma Herman Miller w Gdańsku, Hinterzasse 13/14 i Vorstadt, Graben 51 odniosła się pisemnie do Polskiego Konsulatu w Gdańsku z propozycją objęcia jej składów przez duże firmy polskie, głównie z branży handlu artykułami żywnościowymi. Wedle powyższego pisma firma ma do dyspozycji duże, jasne i suche składownię, oraz obszerne i suche piwnice. Reflektanci zechcą zgłosić się bezpośrednio do firmy Miller w Gdańsku.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCNOWANIE

Ronc. Praktyczne Kursy rachunkowości Z OLSZEWSKIEGO KURKOWA 38 — rozpoczynają się dnia 1 lipca 1920 nowe kursa

- 1) rachunkowości państwowej;
- 2) buchalterii, korespondencji i t. p.
- 3) stenografii polskiej.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. — Wyjaśnienia i wpisy od godziny 3—5 po południu. 2681

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Ktoby coś wiedział o Józefie Gizie ze Skrzyńki, powiat Wieciezka, który w roku 1918 w listopadzie był w Borysławiu przy kopalni, niech da znać do Michała Romana, Kraków, Mostowa 4. 3023

POSADY I PRACE

Magister farmacji, dyplomowany 1914 r., poszukuje posady ewentualnie dłuższego zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje A. Coliger, Tarnopol, Tarnowskiego 14. 2929

Człowiek z akademickim i komercyjnym wykształceniem z 12-letnią praktyką na naczelnych stanowiskach, poszukuje posady jako komercyjny dyrektor w jakimś przedsiębiorstwie, możliwie naftowym. Władza językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie i utrzymuje stosunki z zagranicą. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować pod „Marsem”, pl. Bernardyński 15. 2942

10.000 Mkp. kaucyj złożyć i przyjąć posadę kasyera, pomocnika buchaltera, magazyniera na prowincji lub we Lwowie. Zgłoszenia do Adm. pod „Praca”. 2862

Kłapki wyrobu potrzebni są robotnicy specjaliści i brakarze na dogodnych warunkach pracy i aprowizacji. Urzędników do kancel. Do dnia 15 czerwca, J. Strzeżmie 7—3 m. zaś później, listownie w Zarządzie Spółki drzewnej przemysłowo-handlowej, przez Włodzisława Wołyńskiego w Stęszaryczach. Przyjazd koleją ostatnią stacją Uściług. 2973

Aspirantka farmacji przed tyrocyjnami przyjmie posadę w aptece na prowincji lub miejscu klimatycznym do września. Stolz, ul. Szkarbowska 1. 3024

Magister farmacji z pięcioletnim poszukuje posady. — Zgłoszenia: Rauch, Rutowskiego 24. 3022

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

10.000 Marek otrzyma, kto odstąpi mieszkanie we Lwowie od 1 sierpnia w pobliżu centrum miasta; złożone z 5—6 pokoi, kuchni etc. z komfortem urządzona. Pożądanym jest, by 1—2 pokoi miało osobne wejście. Wiadomość przyjmuje z grzecznością firma „Kresy”, ul. Pańska 1. 3. 2889

Pokój z komfortem i pościelą do wynajęcia dla małżeństwa lub inteligentnych pań. — Ul. Sapieżkiego 6, drzwi 10. 3031

Starszy urzędnik szuka pokoju umeblowanego. „Gazeta Wieczorna”, „Lokator”. 3030

Dam 5.000 Mkp., 20 klg. maki, mięso i krupy za 3 pokoje z kuchnią — ewentualnie odstąpię sześć pokoi w śródmieściu na biuro. Listy „Komfort” Biuro ogłosz. Buchstaba, Legionów 21. 3028

Balkonowy pokój umeblowany z użyciem fortepianu, kuchni, łazienek, — odstąpię zaraz na 3 miesiące. — Wiadomość: Królowej Jadwigi 24, II p., prosto drzwi (między 4—5). 3027

Do wynajęcia na lipiec i sierpień 3 pokoje z kuchnią, pościelą, fortepian — naczyń kuchenne i stołowe do dyspozycji. Wincentego Pola 10, drzwi 3. 3021

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia fryzjerskie i różne inne meble tanio do nabycia „Doroteum”, ulica Sapieży 34. 2567

Do sprzedania fotel na kółkach dla chorych, Jan Karabin, Pracownia stolarska, Chorążczyzna 11. 2976

„Kafar”, przedsiębiorstwo budowlane, Lwów, ul. Św. Zofii 3, zakupi szyny i wózki kolejki wąskotorowej, tudzież różne materiały budowlane. 2959

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor” Mikołaja 23. 19091

Przyczepka dwukołowa do automobilu i beczka żelazna z benzyny do sprzedania. Firma „Sat”, ulica Chorążczyzna 1. 11a. 2959

Do sprzedania 11 m. chadałka kolorowego z płótnem, 6 materaców włosionych, łóżko dębowe z wkładem, 3 gramofony, dywany różne, kilimy, portyery, kilka żaluzji męskich, kurtka skórna, chińskie srebrne stołowe. Sklep komisowy, Sobieskiego 15. 2945

Sypialnie jasionowe, dywany perskie, obrazy Wyspiańskiego i innych. Marya Satryn, Badenich 7. 3032

Srebro stołowe, kompotiera, kwiecarki, filiżanki i t. d., okazjnie sprzedaje inblier Wojtych, Lwów, ul. Akademicka. 3033

Kamienicę z bramą wjazdową przy ul. Szptyckich sprzedam za 400.000 Mkp. Gotówka 200.000 Mkp. — Czyk, ul. Kopernika 1, II. piętro, nad apteką, od g. 5 do 6. 3028

Kupię fabrykę artykułów spożywczych lub mydła w Małopolsce. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Administracji „Wieczornej“. 3025

ROZMAITE

Ubezpieczenia mieszkań i składowni przez zastawienie namków wertheimowskich własnego wyrobu, krat żelaznych i zasaw, wykonuje Józef Czmiel, ślusarnia, Lwów, Halicka 9. 2928

Ważne dla Pań i Panów! Kapełusze wszelkiego rodzaju przerabia najstaranniej na najnowsze formy. Pierwsza krajowa fabryka kapełuszy słomkowych i filcowych Rudolfa Neuwelta. Lwów, Balonowa 5. własny gmach fabryczny, stacja tramwaju H. G. 2665

Zabład dentystyczny dra Pileckiego pl. Dąbrowskiego l. 1. Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury. Pacjentów z prowincji załatwia się szybko. 2049

Instytut kosmetyczny (Kaletchnika) Dra Pileckiego, we Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1 — usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, przyszcza. Masaż twarzy. — Leczy choroby skórne, wypadanie włosów. — Farbowanie włosów. 2048

Eksploatacja lasów: Ścinanie, wyrab materiałów, opalu, odbiórki itd., także prowadzenie tartaków podjąmuje się w przedsiębiorstwo — Zgłoszenia pod: „Manipulacja lasna“ do biura „Reklama prasowa“ — Lwów, Chorążczyzna 7. 3042

Poszukuję pożyczki 15.000 Marek polskich na hipotekę — Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Kamienica“. 3041

Najtańsza i najlepsza kuchnia domowa, bufet śniadaniowy i znakomita kawa w Jaskółce przy ul. Pańskiej l. 11 A. Abonament miesięczny po cenach najniższych. 3029

Posiadającym brodawki porade. Wynagrodzenie tylko po skutku. Jellin, pl. Bernardyński 15, „pod Marzem“, pomiędzy g. 3—6. 2941

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista Dr. FRISCH, ulica Watowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo-Sarveranu tylko przed południem. 2107

KUPIJE I sprzedaje meble, urządzenia biurowe sypialnie, jadalnie oraz antyki. Zielincki, Lwów, Kollataja 5. Na składzie leżaki. 2762

TOCZKI szmirglowe „Corundum“, swidry spiralne w wielkim wyborze poleca 2984
A. M. KIERSKI, Lwów, ul. Kopernika l. 4.

ZA BRYLANTY! złoto, srebro, platyna, placi zawodowcom i prywatnym osobom bezwarunkowo najwięcej 1679a
J. A. WOLF, jubiler, ul. Sobieskiego 2.

Codziennie świeże **masło, ser, jaja** poleca główny skład kawy i herbaty
Józefa MUSIŁA
Lwów, Batorego 32. 2164

MARKIZETY szwajc., hatysty, hafty, jedwabie, różna perkalę i t. d. — poleca 2993
po zniżonych cenach
SKŁAD TOWARÓW BLAWATNYCH
O. DINNER I M. PEIERTAG
Lwów, ul. Furmańska 4, I. p.

Praktykant
potrzebny do ZAKŁADU DENTYSTYCZNEGO.
Zgłoszenia: Biuro dzienników, przy ulicy Jagiellońskiej L. 7. 3034

Ceny zniżone! Meszkie filcowe kapełusze po Mk. 350, 450— i 550— sprzedaje hurtownie i detajllcznie
PIERWSZA KRAJ. FABRYKA KAPEŁUSZY
RUDOLFA NEUWELTA
Lwów, Balonowa 3 — własny Gmach fabryczny —
Stacja tramwaju H. G. 2613

Poszukuję inteligentnej
do lat 30 gospodyni znającej się na gospodarstwie wiejskim i kuchni, któraby sprzątała i chętnie pracowała, była uczciwą, życzliwą i sprzyjającą memu domowi. Zgłoszenia osobiste inteligentnych i poważnych osób 2 i 3 lipca w poł. M. Reja 7, parter na lewo dla nadleśniczego. 2971

Pasty do obuwia „HERPETIN“
oraz barwniki do materii „PALATYN“ sprzedaje hurtownie 2799
D. Markus, Łódź, Piotrkowska l. 59.

SZPAGAT papierowy i kopopny oraz pasy i liny do transmisji poleca Hurtownia powroźnicza i artykułów technicznych
N. WEINREB, Lwów,
ulica Kaźmierzowska 26. 2838

Motory elektryczne i dynamo
oraz wszelki materiał elektryczny kupuje i sprzedaje firma:
HENRYK SONNENSCHNEIN,
Lwów,
ulica Łyczakowska l. 52. 2795

KALKA
Pierwsza Galic. Fabryka Papieru Chemicznego
2572 Lwów — ulica Krasickich l. 18

INDYGO (kalka do ołówka), **TAŚMY** do maszyn, **KARBON** (kalka do maszyny), **PAPIERY parafinowe, PAPIERY i FARBY** do cyklostyli.

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących
LUDWIK HOSZOWSKI
Lwów, ul. Akademicka 3 2931
zawiadania ze pobór sacharyny za miesiąc lipiec zaczyna się z dniem 28 czerwca.

WSTAŻKOWY LEP NA MUCHY „FRIOLIN“
KREM DO OBUWIA „FRIOLIN“
PASTA DO PODŁOGI, WOSK DO PODŁOGI pierwszorzędnej jakości dostarcza najtańiej
Chem. FABRYKA Dr. WEBER BÖHM & Co.
Wiedeń l, Adlergasse 10.
ZASTĘPCY POSZUKIWANI. 1971

SZELLAK orange N. T. do sprzedania 2981
Mendel JAKOBER
Kraków, ul. Kalwaryjska 30.

Do Biura technicznego i elektrotechnicznego
„ZENIT“
Sp. z ogr. por. Kraków, ul. Bradem 7/1. nadeszły: 2991
płyty gumowe, szczelnie konopne graf. Moorit, Stadlit etc.

KUPIEC
przed wojną prot. samoistny Dr. praw, szuka odpowiedniej posady.
Zgłoszenia pod „Małopolania“ do biura „Ruch“, Kraków, Szczęślińska 9. 2988

PNEUMATYKI
wszelkich dymensyi ma stale na składzie
SPÓŁKA AUTOMOBILOWA „MOTOR“
LWÓW, UL. KOPERNIKA 54. 2753

Wkrótce ukaże się w handlu księgarskim
NOWY SKOROWIDZ TABULARNY m. Lwowa,
Zawierać będzie Wykazy realności według: a) ulic, b) liczb konstr., c) liczb wyk. hip. i d) index imienny właścicieli realności.

Nadto szereg tablic statystycznych ilustrujących stan posiadania realności według narodowości właścicieli; dokonane w czasie wojny zmiany własności pod względem ilościowym i narodowościowym; daty podatkowe; daty wskazujące na wzrost wartości nieruchomości i t. p. 2997

3000 pługów żelaznych jednoskibowych, system Sacka;
1500 kultywatorów 7-zębowych z Kolesnicą, system Ventzky;
500 młocarni ręczno-kieratow. system Lanza;
500 sieczkarń toporowych, dających pięć gatunków sieczki, kombinowanych do nożnego i ręcznego popędu, z górnym ruchomym walcem, system Lanza, z natychmiastową sukcesywną dostawą
sprzedaje firma:

„SKANOLEW“
Przedsiębiorstwo handlowe
Spółka z ogr. odpow. 3043
we Lwowie, pl. Maryacki 7, III. piętro.
Oferty z fotografiami na żądanie odwrotnie.
Kooperatywom rolniczym ulgi w spłatach.

Mapa Ziemi Polskich CZAS
dająca śledzić przebieg akcji na wschodzie — z uwidocznieniem terenów plebiscytowych. Wykonanie staranne i przejrzyste. — Cena wraz z przesyłką 25 Mkp.
Wysłała księgarnia D. E. FRIEDLEINA, Kraków, — Rynek 17. 2805
ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

PRUSZKOWSKA FABRYKA ULTRAMARYNY
SOMMER I NOWER Sp. z ogr. odpow.
PRUSZKÓW POD WARSZAWĄ
po pięcioletniej bezczynności została uruchomiona w kwietniu b. r. i posiada na składzie
Ultramarynie
w znanych gatunkach przedwojennych. Jako największa fabryka w kraju jest ona w stanie zadośćuczynić wszelkim życzeniom Szan. Klienteli.
Ajenci z tej branży zechcą złożyć oferty wraz z referencjami. 2961

Nakładem „Spółki artystycznej wydawniczej“
Drukarnia „Kościelny druk „Prasa“

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
ul. Sobota 4.

Zastępca redaktora nac. JERZY KONARSKI
Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.